

Spasimir Domaradzki

Bulgaria: błyskawiczna dymisja prezydenta Rumena Radewa

19 stycznia w telewizyjnym wystąpieniu prezydent Bułgarii Rumen Radew ogłosił, że następnego dnia poda się do dymisji, nie wskazując przy tym konkretnych powodów. Zapowiedział natomiast, że będzie nadal aktywnie uczestniczył w bułgarskiej polityce. Prezydentem Bułgarii do końca kadencji zostanie dotychczasowa wiceprezydent Iliana Jotowa. Powodem decyzji Radewa jest prawdopodobnie chęć stworzenia własnego projektu politycznego na przedterminowe wybory parlamentarne, które odbędą się wiosną tego roku.

Stan bułgarskiej polityki według Rumena Radewa. Prezydent przedstawił swoją diagnozę bułgarskiej sceny politycznej, rozpoczynając przemówienie od pytania, dlaczego Bułgarzy nie czują radości ani satysfakcji pomimo dokończenia procesu integracji europejskiej, tj. przystąpienia do stref Schengen i euro. Wśród głównych powodów społecznego braku zaufania do polityków Radew wskazał toksyczny model polityczny, przemożny wpływ oligarchów oraz kształtowanie polityki poza instytucjami. Zwrócił uwagę na niedawne niebezpieczne próby wykorzystywania kwestii etnicznej w bułgarskiej polityce. Stwierdził również, że za sprawą rządu Denkow-Gabriel (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 865](#)) doszło rzekomo do zatarcia różnic między ugrupowaniami reformatorskimi a partiami powiązanymi z oligarchami. W opinii prezydenta to właśnie współpraca reformatorów i oligarchów doprowadziła do złamania konstytucji przez uszczuplenie uprawnień prezydenta, co było wynikiem zmian wprowadzonych w grudniu 2023 r., które pozbawiły go możliwości nominowania premiera rządu tymczasowego według własnego uznania (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 1041](#)). Konkludując, Radew stwierdził, że klasa polityczna zdradziła Bułgarów na rzecz oligarchów, a jego zadaniem będzie walka o przyszłość ojczyzny.

Dotychczasowa wiceprezydent Iliana Jotowa będzie musiała wyznaczyć datę nowych wyborów oraz nominować premiera rządu tymczasowego. Stanie się to jednakże dopiero po potwierdzeniu przez Trybunał Konstytucyjny dymisji prezydenta Radewa.

Komentarz

Od dłuższego czasu w bułgarskich mediach dyskutowano na temat ewentualnej możliwości wejścia Rumena Radewa do bułgarskiej polityki w nowej roli. Tym bardziej że jego druga kadencja na stanowisku prezydenta kończy się jesienią 2026 r. Nie brakowało przy tym sugestii, że jeżeli prezydent chciałby kontynuować karierę polityczną, to musiałby podać się do dymisji możliwie jak najszybciej. Sam Radew konsekwentnie unikał na ten temat odpowiedzi, chociaż pozostawiał miejsce dla aluzji i spekulacji. Co więcej, prezydent i jego otoczenie polityczne od dłuższego czasu pracują nad zarysowaniem ram nowego ugrupowania politycznego. Jednak z bliższej perspektywy można dostrzec pewną sprzeczność między faktycznym kapitałem politycznym prezydenta Radewa a wyartykułowanymi ambicjami politycznymi. Z jednej strony, elektoratem politycznym prezydenta są lewicowo-nacjonalistyczni wyborcy, popierający w wyborach parlamentarnych Bułgarską Partię Socjalistyczną (*Българска социалистическа партия*), Odrodzenie (*Възраждане*) czy Jest Taki Naród (*Има такъв народ*). To właśnie do tych środowisk w 2023 r. Radew skierował swoją inicjatywę obrony 3 marca jako święta narodowego Bułgarii, gdy podjęto próbę dyskusji na temat trafności tej daty. Z drugiej strony, od społecznych protestów z 2020 r. Rumen Radew konsekwentnie próbuje pozycjonować się jako polityk sympatyzujący z hasłami protestujących, chociaż dla wielu jest częścią modelu politycznego, który wyprowadził ich na ulicę. Ponadto argument Radewa o zatarciu się granicy między ugrupowaniami reformatorskimi a partiami oligarchów nie tylko powiela narrację Borisowa i Peewskiego, ale ma na celu przede wszystkim zniechęcenie wyborców ugrupowań reformatorskich. W związku z tym można postawić hipotezę, że jednym z głównych celów Radewa – jeśli nie głównym – jest osłabienie partii reformatorskich. Kontynuujemy

Zmianę – Demokratyczna Bułgaria (*Продължаваме промяната – Демократична България*, KZ-DB), których dobry wynik wyborczy mógłby stworzyć warunki do przeprowadzenia reform.

Pomimo ambicji przejęcia głosów ugrupowań reformatorskich, w rzeczywistości Radew ma większe szanse na konsolidację głosów wyborców lewicowych, rozczarowanych udziałem BSP w koalicji rządowej, oraz nacjonalistycznych – niezadowolonych z wprowadzenia euro. Radew będzie dążył również do przejęcia niezdecydowanych wyborców, którzy stanowią ok. 15-20% ogółu osób aktywnych wyborczo. Główną przeszkodą na drodze do współpracy prezydenta z partiami reformatorskimi jest jego prorosyjskość, a także wysiłki na rzecz zablokowania wprowadzenia euro z ubiegłego roku, gdy domagał się przeprowadzenia referendum oraz angażował Sąd Najwyższy.

Podając się do dymisji, prezydent Rumen Radew pozbył się konieczności nominacji premiera rządu tymczasowego, według schematu wprowadzonego do konstytucji w ramach poprawek z grudnia 2023 r. Obecnie możliwy wybór ogranicza się do listy kilku osób, piastujących stanowiska kierownicze w Bułgarskim Banku Narodowym, Najwyższej Izbie Kontroli oraz Rzecznika Praw Obywatelskich czy przewodniczącej bułgarskiego parlamentu.